

Umościmy sojusz robotniczo-chłopski osiągając o 10 proc. więcej niż dotychczas plony.

Chłopi gromady Gniewomierz odpowiadają na apel Chraplewa

MIESZKAŃCY gromady Gniewomierz, powiatu legnickiego, odpowiadając na apel załogi Pafawagu i gromady Chraplewo w województwie poznańskim, powzięli dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta wartościowe zobowiązania, o których z radością komunikują pierwszemu Obywatelowi Polski w wystosowanym do niego liście.

Zobowiązujemy się zwiększyć produkcję rolną w naszej wsi — czytamy w liście chłopów Gniewomierza — i wzywamy do współzawodnictwa wszystkie gromady województwa wrocławskiego.

Dolożymy wszelkich starań, aby uprawić i obsiać każdy skrawek ziemi.

Poprzez właściwą uprawę roli, jak najracjonalniejsze wykorzystanie nawozów naturalnych i sztucznych, siew rzędowy zaprawianych kwalifikowanych i odmianowo jednolitych nasion, pielęgnację zasiewów jesiennych i wiosennych oraz terminowe wykonanie tych prac stosownie do uzgodnionego z GRN planu ilościowego i jakościowego dążyć będziemy do osiągnięcia wyższych ocałmiej o 10 proc. i lepszych plonów niż w latach ubiegłych, szczególnie w zakresie czterech podstawowych zbóż, roślin przemysłowych i pastewnych.

W dalszym ciągu swego listu chłopci gromady Gniewomierz opisują szczegółowo środki, które zapewniają wykonanie zobowiązań. W liście jest mowa o właściwej gospodarce wilgocią w glebie, o walce z chwastami, ze stonką ziemniaczaną i innymi szkodnikami. Autorzy listu obszernie omawiają swoje zadania w walce o pełne wykonanie i przekroczenie planów kontraktacji roślin i zwiększenia obszaru zasiewu roślin pastewnych.

Realizując sojusz robotniczo-chłopski — piszą chłopcy z Gniewomierza — zobowiązujemy się do przedterminowego wpłacenia podatku i innych należności finansowych, terminowego wykonania dostaw zwierząt rzeźnych w stu procentach, a ponadto do przekroczenia w roku 1952 planu kontraktowania dostaw trzody chlewniej ze 199 do 250 sztuk. Roczne dostawy mleka wykonamy w 110 procentach.

Będzie to nasz realny wkład w obronę pokoju, w gospodarce umocnienie naszej ojczyzny, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu Polski Ludowej.

Pracę przy odgruzowaniu Wrocławia spieszymy z pomocą ofiarom terroru faszystowskiego w Grecji.

Studenci WSE protestują przeciw skazaniu na śmierć Belojannisa i towarzyszy

STUDENCI Wyższej Szkoły Ekonomicznej na ostatniej konferencji ucielanej postanowili przesłać do ONZ list, w którym ostry protestują przeciwko skazaniu na śmierć Belojannisa i jego towarzyszy, domagając się równocześnie ich uwolnienia.

Aby zadokumentować czynem swą solidarność z bohaterem narodem greckim, walczącym o wolność, młodzież W.S.E. postanowiła wziąć udział w dniu jutrzejszym przy odgruzowaniu miasta i wyborze cegieł.

Pieniądże uzyskane w ten sposób postanowiono przekazać na pomoc dla ofiar terroru faszystowskiego rządu w Grecji.

W dniu jutrzejszym pracować będą studenci III-go roku wydziału planowania i finansowego, zaś w następną niedzielę tj. dnia 23-go b.m. cegły wybierać będą słuchacze roku I i II-go.

Koresp. Albin Plocica

Zgon Henryka Lukreca

W DNIU 14 bm. w późnych godzinach wieczornych, zmarł w Warszawie Henryk Lukrec, poseł na Sejm R. P., wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, b. prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., b. redaktor naczelny Polskiego Radia.

Zmarły był wybitnym działaczem politycznym i znakomitym publicystą, zasłużonym w walce o postęp.

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 65 (1865) Sobota, 15 marca 1952 r. Dziś 4 strony
Wydanie ABC Cena 15 groszy

Załoga POM w Niegłosach wykona o miesiąc wcześniej roczny plan eksploatacyjny i wzywa załogi wszystkich POM-ów do czynu produkcyjnego

dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta
Dalsze meldunki o realizacji podejmowanych zobowiązań

PRZYSPESZENIE budowy kopalń węgla „Wesoła II” i „Ziemowit” — 90 siewników rzędowych ponad plan w fabryce „Kraj” — poważne zobowiązania załóg zakładów mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu i Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych — oto niektóre spośród meldunków, jakie napływają w dalszym ciągu z całego kraju, przyczyniając się do jeszcze wspanialszego uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

W trosce o studentów Prezydium Rządu uchwaliło Państwowy Plan Stypendialny

PREZYDIUM Rządu uchwaliło Państwowy Plan Stypendialny dla młodzieży szkolnej na rok 1952. Liczba stypendiów będzie w bieżącym roku wyższa: w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia o zgórą 10.700, w okresie zaś od 1 września do 31 grudnia o 4.700 stypendiów — niż w r. 1951. Przewiduje się znaczną podwyżkę wysokości stypendiów dla studentów większości kierunków studiów, szczególnie na wyższych latach, w celu umożliwienia wyłącznego poświęcenia się nauce oraz terminowego ukończenia studiów.

PLAN STYPENDIALNY na rok 1952 opiera się na nowych zasadach. Ustala on 3 grupy stypendiów, pod względem ich wysokości, zależnie od kierunku studiów od 150 do 375 zł miesięcznie.

Nowe stawki stypendialne będą obowiązywały od dnia 1 kwietnia b. r. Wobec podniesienia liczby i przeciętnej wysokości stypendiów, przeznaczonych dla studentów szkół wyższych, a tym samym wobec przejęcia przez państwo głównego ciężaru utrzymania studenta, zawieszają się wypłaty zasiłków rodzinnym dzieci, korzystającym ze stypendiów w szkołach wyższych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zakończenie międzynarodowego turnieju w Moskwie

W piątek 14 bm. w ostatnim dniu turnieju bokserkiego w Moskwie odbyły się trzy spotkania. W pierwszym Rumunia nie-spodziewanie wygrała z Węgrami 12:8, a w drugim Związek Radziecki pokonał CSR 18:2. Jedyną zwycięstwem dla CSR wywalczył w średniej Koutny, wygrywając na punkty z Nazarenko.

Ostatnim spotkaniem turnieju był mecz Bulgaria — Polska. Do spotkania tego Bułgarzy wystąpili jedynie z sześcioma zawodnikami, oddając punkty bez walki w koguciej, lekkośredniej, półciężkiej i ciężkiej. Mecz, który stał na dobrym poziomie zakończył się zwycięstwem Polski 16:4.

Wzywając do czynu produkcyjnego załogi wszystkich Państwowych Ośrodków Maszynowych, pracownicy POM nr 63 w Niegłosach, woj. warszawskie, zobowiązali się m. in. — przez upowszechnienie doświadczeń produkcyjnych traktorzystów — jeszcze wydatniej pomóc spółdzielniom produkcyjnym w podnoszeniu planów. Z wezwaniem do wszystkich pracowników przemysłu graficznego wystąpiła załoga Zakładów Graficznych im. Kasprzaka w Poznaniu.

Głęboko przemysłane, oparte na dokładnej analizie rezerw produkcyjnych są zobowiązania załóg Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu. Jeszcze nie wszystkie postanowienia tu zgłoszone, jednak te, które już wpłynęły, przyniosą w dodatkowej produkcji i oszczędnościach przeszło 300 tys. złotych.

W liście załogi Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych czytamy m. in.: „Pragnąc godnie uczcić rocznicę Twoich urodzin, Towarzystwo Prezydencie, zobowiązujemy się dać państwu dodatkową produkcję wartości 1.500 tys. złotych. Zyczymy Ci, drogi Towarzystwo, długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra całego narodu”.

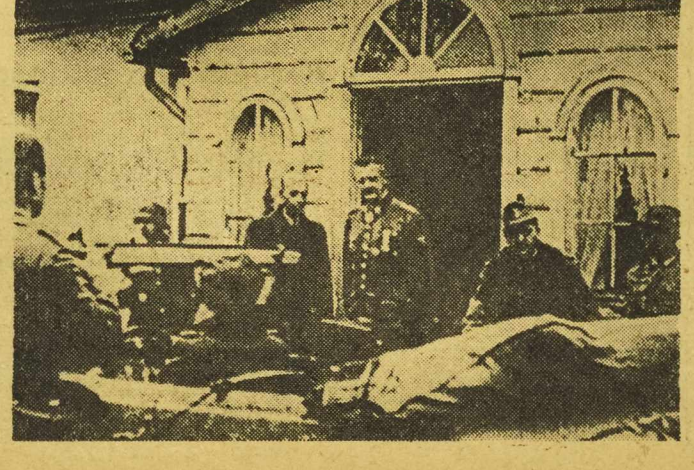
Indywidualne i zespołowe zobowiązania załogi Łódzkiego Przemysłu Włókien Sztucznych przysporzą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości przeszło 606 tys. złotych.

ZOBOWIĄZANIE BUDOWNICZYCH NOWYCH KOPALŃ

BUDOWNICZOWIE wielkich ośrodków przemysłu węglowego Planu 6-letniego nowych kopalń, porwani czynem produkcyjnym wszystkich kopalń wydobywczych

ZEZNAŃIA Bora-Komorowskiego na procesie „Międzynarodówki zdradców” potwierdziły jego zdradę i zbrodnie wobec ludności Warszawy.

Na zdjęciu: Dwa winowajcy zbrodni popełnionej na ludność Warszawy — dowódca AK Bór Komorowski i hitlerowski generał von dem Bach przed kwaterą niemiecką w Sochaczewie po likwidacji powstania warszawskiego. Arch. CAF



ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, podjęli również ze swej strony szereg poważnych zobowiązań, które przyczyniają się do wczesnego (Dokończenie na str. 2-ej)

Czytelnicy odpowiadają na pytania czytelników Rozpoczynamy dyskusję o rodzinie i małżeństwie wczoraj i dziś

REDAKCJA „Słowa Polskiego” otrzymała list od p. Wł. O. w którym nasz czytelnik pisze, iż czytając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwrócił uwagę na artykuł 67 stwierdzający, że małżeństwo i rodzina jest pod opieką państwa.

Czytelnik nasz chciałby dowiedzieć się, jaka jest wobec tego różnica między stosunkami państwa do rodziny i jej położenia w ustroju demokracji ludowej i w ustroju kapitalistycznym.

Ponieważ sprawa małżeństwa i rodziny jest zagadnieniem interesującym szerszy ogół społeczeństwa otwieramy na ten temat dyskusję z udziałem wszystkich czytelników. Nasi czytelnicy z pewnością nadesłają odpowiedzi na niezwykle interesujące pytanie p. Wł. O. i tym sposobem przyczynią się również do wyjaśnienia innych związanych z tym pytaniem zagadnień.

- Do którego sklepu najchętniej przychodzisz?
- W którym sklepie najlepiej Cię obsłużą?
- I który ekspedient jest najuprzejmniejszy?



Oto pytania na które odpowiesz Czytelnicy „Słowa” w Konkursie pt. Wyróżnimy wzorową obsługę sklepu PSS Szczegóły w n-rze jutrzejszym

Czy to robotnik, czy artysta zawodowy odtwarza rolę majstra Plewy w filmie „Pierwsze dni”? — zastanawia się wielu widzów oglądając ten obraz, zrealizowany według powieści Bogdana Hamery „Na przykład Plewa”.



Pierwsze dni

Artysta Jan Ciecierski zawdzięcza swoją wspaniałą kreację w filmie nie tylko własnej pracy, ale i pomocy udzielonej mu przez robotników huty Ostrowiec.

Na zdjęciu: Słusarz Bronisław Pomierski remontuje korpus żniwiarki. CAF fot. Kondracki



Chłopi zaopatrują się w nawozy i ziarno ośrodki maszynowe kończą remonty i zawierają umowy na prace polowe — wieś przygotowana do kampanii siewnej

NI GOTOWOŚCI do wiosennej kampanii siewnej mobilizują chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y oraz ośrodki maszynowe do przyspieszenia robót związanych z pełnym przygotowaniem się do rozpoczęcia wiosennych prac polowych.

Od 10 marca br. gminne spółdzielnie sprzedają nawozy sztuczne wszystkim rolnikom, bez względu na wielkość ich gospodarstw. Sprzedaż nawozów sztucznych przebiega w tym roku sprawniej niż wiosną roku ub. Do 10 marca gminne spółdzielnie sprzedały chłopom 43 proc. ogólnej ilości nawozów sztucznych, podczas, gdy w tym samym okresie roku ub. rolnicy otrzymali tylko 32 proc. ogólnej ilości nawozów, przeznaczonych na wiosenne zasiewy.

W GS-ach zaopatrują się chłopcy również w kwalifikowane ziarno siewne, którego poważne ilości dostarczają PGR-y, Polskie Zakłady Zbożowe i Centrala Nasienna.

Coraz więcej ośrodków maszynowych melduje o zakończeniu prac remontowych i o pełnej gotowości do rozpoczęcia prac siewnych.

Obecnie wszystkie ośrodki maszynowe przyspieszają zawieranie umów na prace polowe z rolnikami, aby móc rozpocząć kampanię siewną w jak najwcześniejszym terminie — gdy tylko pola obeszczą. SOM-y woj. łódzkiego zawarły już umowy na siewy wiosenne.

Takie „Pierwsze dni” przeżywalimy w całym kraju Mieszkańcy Wrocławia z radością powitają nowy wspaniały film polski

CAŁY Wrocław z niecierpliwą oczekiwałą premiery polskiego filmu pt. „Pierwsze dni”, zrealizowanego według nagrodzonej nagrodą państwową powieści Bogdana Hamery — „Na przykład Plewa”. Związek reakcja publiczności i gorące oklaski w toku wyświetlania filmu na premierze wrocławskiej, wypowiedzi widzów w dyskusji, która się odbyła po zakończeniu filmu — świadczyły dobitnie, że Wrocław potraktował „Pierwsze dni” jako wielki sukces kinematografii polskiej. Widzowie z nieślabnącym zainteresowaniem śledzili żywą akcję filmu, rozgrywającą się w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, przedstawiającą ofiarę i walkę robotników wznoszącą się z gruzów huty.

Artysta Teatru Polskiego w Warszawie, Jan Ciecierski, tak mówi o swej roli filmowej majstra Błażeja Plewy: — Dumny jestem i szczęśliwy, że odtworzyłem postać robotnika-budowniczego Polski Ludowej. Podczas okupacji pracowałem fizycznie jako pomocnik drwala i wrosłem w środowisko robotnicze, zaprzyjaźniłem się serdecznie z robotnikami. To mi bardzo pomogło przy nakręcaniu filmu. Na terenie huty w Ostrowcu, gdzie oddano nam do dyspozycji oddział w kuźni, nowa znajomość robotników stała się główną pomocą we właściwej interpretacji postaci majstra Plewy.

Załoga huty w Ostrowcu oczekują nas, artystów, troskliwie opieką, ucząc np. kucia 500 kg młotem. Zwłaszcza pomagali nam na każdym kroku ci robotnicy w kuźni, którzy grali razem z nami w filmie.

Przedownicy pracy huty w Ostrowcu — Zygmunt Słusarczyk i Władysław Majewski przybyli specjalnie na premierę „Pierwszych dni” do Wrocławia, chętnie dzieląc się swymi spostrzeżeniami z publicznością, zapinającą szczerze sałę kina „Słask”.

Kiedy dowiedziałem się, że mogę jako amator brać udział w (Dokończenie na str. 2-ej)

Ekipy MZBM we Wrocławiu własnymi siłami wyremontują budynek przy ul. Nowy Świat 6

WSZYSTKIE ekipy instalacyjne — naprawcze Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych we Wrocławiu zobowiązały się na cześć 60-iej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta wyremontować własnymi siłami 3-piętrowy budynek przy ul. Nowy Świat 6/10. Nadto wybudują one nową stolarnię mechaniczną. Wspaniałe wyniki w pracy osiąga ekipa budowlana.

Wśród blacharzy wspomnianej ekipy produkuje brigada w składzie: Kazimierz Piotrowski i Antoni Moczko, która w bieżącym kwartale wykonała 60 procent robót przewidzianych dla trzech podobnych brigad.

Wśród dekarzy na czoło wysunął się przewodnik prac Antoni Ziemblicki oraz Bogdan Łoszewski. Druga brigada dekarzy, w skład której wchodzi Marian Kokosiński i Leon Urbanski, wykonała swój plan za miesiąc styczeń w 103 procentach. W pierwszym zespole ekipy budowlanej produją blacharze Leopold Kellert oraz Wacław Maliszewski, wykonujący przeciętnie do 230 proc. normy. (c)

Dziś Wiech na str. 4-ej

Falszerski duet

JEST BAJKA dla dzieci — o zwierciadle. Na dnie tego zwierciadła miały się utrwalić wszystkie obrazy, które kiedykolwiek w nim odbiły.

Jeśli wyobrazić sobie, że podobne zwierciadło miałoby na przykład płk. Kowalewski, Bór-Komorowski i Zaremba, chyba nie można by już zejść na jego dno. Pękłoby na pewno z przecięcia obrazem zbrodni, zdrady i wszelkiego paśkudstwa.

Ale w życiu dzieje się inaczej i prawdziwiej niż w bajkach. Są fakty, które się nie zacierają w pamięci. Są dokumenty, które nie uległy zniszczeniu. Jest na przykład fotografia Bora w czułym tacie z tate z von dem Bachem — hitlerowskim burzycielem Warszawy i rozkaz tego Bora, pozdrawiający serdecznie w szeregach AK — NSZ-owców, o których pan hrabia (szadąc widocznie, że zwierciadło pękło) mówił na paryskim procesie, iż to byli zbrodniarze, i że nie miał z nimi nic wspólnego. Są jeszcze do dziś ślady warszawskich ruin — pamiątka zdradzieckiej roboty hrabiów Komorowskich, wykonywanej przy współudziale sanacyjnych defensywistów w rodzaju Zaremby, afiszujących się fałszywą etykietą „socjalista”.

Cóż, hrabiowie lubią etykiety. Ale nie lubią, kiedy im się przypomina ich własne słowa wypowiedziane sprzed dziesięć lat a właśnie przed dziesięciu laty — jesienią 1943 roku, w parę miesięcy po perfidnej prowokacji goebbelsowskiej w sprawie Katynia, Bór-Komorowski na posiedzeniu tak zwanego Krajowej Reprezentacji Politycznej mówił na temat walki z Niemcami: „Chcemy tej walki uniknąć” i mówił dalej: „Musimy być przygotowani na stanie broń zbrojnego oporu wojsku radzieckiemu ukradającemu do Polski”.

Godnie sekundował panu hrabiemu jego socjal-demokratyczny stuga wódz WRN — Zaremba, który w tymże 1943 roku napisał list do Labour Party, podkreślając, że partie socjal-demokratyczne w krajach zachodnich powinny atakować Związek Radziecki.

Zaremba na pytanie adw. Nordmanna, czy napisał ten list, nie miał wykrętu i odpowiedział: „Napisałem”. A Bór-Komorowski, gdy mu odczytano wyżej wspomniany fragment referatu, w którym wypowiedział się przeciw walce z Niemcami, za walkę przeciw Armii Radzieckiej, jęknął tylko w stronę adw. Nordmanna: „Jak pan znalazł ten dokument”.

Nie miał też odpowiedzi Komorowski na słowa z bratniej mu, a wychodzącej w Niemczech zachodnich emigracyjnej „Kroniki”, która w 1948 roku pisała: „Trzeba raz wreszcie powiedzieć, że powstanie z punktu widzenia politycznego było wymierzona przeciwko ZSRR”.

Dokumenty zbrodni i zdrady polskiej burżuazji, zademonstrowane na paryskiej sali sądowej przez obrońców Jowenela i Wurmsera zamieniły świadków „oskarżenia” w oskarżonych, tak jak od pierwszego dnia procesu oskarżonymi stali się „oskarżyciele”.

Fakty są silniejsze od kłamstwa, oszczerstwa i wykrętów. Sanacyjny generał hrabia Bór-Komorowski i stary dwójkarz, rozbijacz ruchu robotniczego Zaremba, w zgodnym duecie wystąpili w roli obrońców agenta gestapo, prowokatora Kowalewskiego. Chcieli śpiewać na „narodową” nutę, a tymczasem mimo ich woli w melodii odzywał się raz po raz brzęk amerykańskiego dolara (trumanowskiej dotacji).

Falsz nie nastreczał nikomu wątpliwości. Faktów i dokumentów nie podobna zniszczyć jak niepotrzebnego zwierciadła.

W. Dzięcioł

Miliony ludzi na całym świecie potępiają i protestują przeciwko barbarzyńskim zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei

Obrzymi wiec protestacyjny ludności Moskwy

DNIA 13 bm. odbył się w Moskwie potężny wiec protestacyjny mieszkańców stolicy ZSRR przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Mieszkańcy Moskwy jednogłośnie poparli protesty rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom rządu Stanów Zjednoczonych.

WIEC otworzył znany uczyony radziecki, członek Akademii — Borys Grekow, wiceprzewodniczący Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju.

Miliony ludzi na całym świecie — powiedział on — z głębokim oburzeniem przyjęły wiadomość o barbarzyńskich zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy zrzucają bomby bakteriologiczne na frontach i na zapleczu w Korei oraz na terytorium północno-wschodnich Chin. Nawet najeżdżący hitlerowscy nie ośmielili się użyć broni bakteriologicznej, a dziś interwencji amerykańscy dokonują zbrodni, jakich nie zna historia.

Na wiecu przemawiali uczeni, robotnicy, działacze kultury, którzy wyrazili uczucia narodu radzieckiego, potępiając agresorów amerykańskich. Zaproteściowali oni kategorycznie przeciwko stosowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych broni bakteriologicznej.

STARSZY majster zakładów „Krasnyj Proletarij” — Bielow powiedział m. in.:

Ja, robotnik radziecki, oskarżam morderców amerykańskich o zbrodnię przeciwko pokojowi, przeciwko sumieniu, przeciwko całej ludzkości. Oskarżam awanturników amerykańskich z Trumanem na czele o pogwałcenie elementarnych praw międzynarodowych. Oskarżam imperialistów amerykańskich, prawdziwych inspiratorów tych wszystkich zbrodni.

Członek Akademii D. Skobieltyn, przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami” oświadczył, iż odpowiedzialność za rozpętanie wojny bakteriologicznej ponoszą na równi z imperialistami amerykańskimi współzbrodniarze tych zbrodni — „uczni” amerykańscy, którzy nauką o życiu — biologię, przekształcili w naukę o śmierci.

NASTĘPNIE wygłosił przemówienie Illa Erenburg.

W końcu stycznia — mówi Erenburg — general amerykański Creasy, który kieruje „wydziałem badań i usprawnienia” chemicznego korpusu wojskowego, wygłosił przemówienie, gloryfikujące wojnę bakteriologiczną. „Uważam — powiedział gen. Creasy — że produkowana przez nas broń pozwoli przy minimalnych wydatkach zwyciężyć z dostawą, zmniejszyć zdolność oporu przeciwnika i w ten sposób pozwoli osiągnąć zwycięstwo bez zniszczenia jego gospodarki... Wojna biologiczna jest w zasadzie czymś wprost przeciwnym do ochrony zdrowia i profilaktyki. W przeciwstawieniu do bomby atomowej lub innej broni wybuchowej, wojna biologiczna skierowana jest głównie przeciwko ludziom, ponieważ nie niszczy domów, maszyn, lecz działa przeciw samemu człowiekowi, lub temu, co daje mu żywność, tzn. przeciwko bydłu i zasiewom”.

W miesiąc po tym przemówieniu — powiedział Erenburg — Amerykanie postanowili sprawdzić „badania i usprawnienia” gen. Creasy w Ko-

rel i w Chinach. Czyż trzeba mówić o tym, że wojna bakteriologiczna jest nieludzka? Gen. Creasy jako komiwojażer śmierci zachwala rozpowszechnianie epidemii mowiac, iż dżuma, cholera, lub tyfus będą kosztowały taniej niż bomby. Kalkuluje on dokładnie „minimalne wydatki związane z dostawą”; przypomina on, że jeśli ludzie umrą wskutek choroby, to fabryki i domy dostaną się całutkie zwycięzcom. Wszystko jest tak ohydne i straszne, że trudno sobie wyobrazić w ludzkiej postaci gen. Creasy lub tych Amerykanów, którzy zrzucają teraz żarzone owady. To, co czynią oni obecnie, jest zbrodnią i szaleństwem. Straciliśmy nadzieję w możliwość zwycięstwa naszą siłą ohydne. Odwrócić się od nich wszystkie na parcie ludzi. Cóż im więc pozostaje? Owady? Lecz na żarzonego dżumę pchłach daleko nie zajdą.

My — powiedział Erenburg — obywatel pokojowej Moskwy, żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej i ukarania zbrodniarzy. Żądamy — nie tylko dlatego, że jesteśmy oburzeni zachowaniem się najeżdżców, ich złą wolą podporządkowania sobie woli narodów Azji — żądamy również, że czanujemy Pasteura i gardzimy pseudouczniami, którzy zrzucają teraz żarzone insekty.

Nie występujemy przeciwko narodowi amerykańskiemu, występujemy przeciwko tyfusowi, cholercie, dżumie i przeciw tym, którzy rozpowszechniają tyfus, cholercę i dżumę. Występujemy w imieniu tego, co jest najbardziej cenne — w obronie życia ludzkiego.

Członek Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju, Mikołaj metropolita Kolonijskiej, oświadczył m. in.:

Rosyjski kościół prawosławny i ja osobście całkowicie przyłączamy swój głos, swe serce do głosu oburzenia całego narodu radzieckiego. Dla każdego prawdziwego wyznawcy nauki chrześcijańskiej największym bluźnierstwem jest fakt, że ci, którzy rozpętali wojnę bakteriologiczną w Korei, powołują się często w swym kraju na biblię, mówią o swym dążeniu do „obrony cywilizacji chrześcijańskiej”, nazywają siebie chrześcijanami. To obłudnicy, a nie chrześcijanie!

Na wiecu wystąpili również: historyk, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR — Anna Pankrateria, lekarz — Lebediewa, artysta ludowy ZSRR — Carew, profesor Korowin, pisarz B. Polewoj.

Na zakończenie uczestnicy wiecu jednogłośnie uchwaliли rezolucję, w której w imieniu wszystkich pracujących Związku Radzieckiego wyrażają kategoryczny protest przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom agresorów amerykańskich.

ODEZWA ZJEDNOCZONEGO DEMOKRATYCZNEGO FRONTU PATRIOTYCZNEGO KOREI

Pekin Z PHENIANU donoszą, że dzienniki koreańskie zamieściły tekst odezwy KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego do narodu koreańskiego w związku z użyciem broni bakteriologicznej przez interwentów amerykańskich.

Odezwa stwierdza: „Gdy barbarzyńcy amerykańscy przekonali się, iż nie uda im się narzucić swej woli narodowi koreańskiemu, to zaczęli używać broni bakteriologicznej — broni masowej zagłady ludności cywilnej. Stanowi to najpotworniejszą zbrodnię przeciwko ludzkości oraz pogwałcenie prawa międzynarodowego i zasad humanitarizmu”.

Odezwa wzywa wszystkie partie i organizacje społeczne wchodzące w skład Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego, by wzięły czynny udział w mobilizowaniu ludności do okazania wszystkim lokalnym organom władzy skutecznej pomocy w walce przeciwko epidemii.

UCHWAŁA CHIŃSKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU

Pekin. POD przewodnictwem Kuo-Mo-żo odbyło się posiedzenie prezydium Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej, na którym postano-

wiono utworzyć specjalną komisję dla zbadania faktów użycia przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich i w Korei.

Naród koreański — powiedział Kuo-Mo-żo — nie dał się zastraszyć i podjął stanowczą walkę, by zapobiec epidemiom jakie chcieli wywołać zaborcy amerykańscy. Naród chiński także nie da się zastraszyć i zdławi w zarodku wszelkie próby wywołania epidemii w Chinach północno-wschodnich.

PROTESTY W IRANIE

Praga. AGENCJA „Telepress” donosi z Teheranu, że organ Irańskiego Komitetu i Obronców Pokoju „Maslahat” głosił odezwę, w której wzywa naród irański, by zaproteściował jak najbardziej energicznie przeciwko użyciu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

W trosce o studentów Prezydium Rządu uchwaliło Państwowy Plan Stypendialny

(Dokończenie ze str. 1-ej)

RÓWNOCZESNIE Prezydium Rządu powzięło uchwałę ograniczającą zatrudnienie i uboczne zarobkowanie młodzieży szkół wyższych. Po 1 października 1952 roku pracować będzie mógł zarobkowo tylko student, który otrzyma na to specjalne zezwolenie dyrektora.

141.523 SLUCHACZY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH
226 DOMÓW AKADEMICKICH GDZIE ZAMIESZKA 45.705 STUDENTÓW

13 BM. ODBYŁO się kolejne posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Tematem posiedzenia, była problematyka szkolnictwa wyższego, nauki i kultury w planie na rok bież. Na wstępie swego referatu pos. Wycech omawia rozwój naszego szkolnictwa wyższego. M. in. wydatki na szkolnictwo wyższe w budżecie na rok bież. wynoszą ponad półtora miliarda złotych. Zaś wydatki inwestycyjne na rozbudowę i budowę wyższych uczelni — ponad 240 milionów zł.

W ROKU ubiegłym we wszystkich typach szkół wyższych i studiach zaocznych wraz z delegowanymi na studia zagranicze kształciło się 130.230 osób. Obecnie uczy się 141.523 studentów. Liczba absolwentów uczelni politechnicznych wzrosła w roku bież. o 210 proc., zaś w szkołach rolniczo-leśnych o 105 proc.

LICZBA domów akademickich w stosunku do roku ub. wzrosła o 215 do 226. Zapewnił pomieszczenia dla 45.705 studentów. Ogółem na stypendia i zasiłki we wszystkich resortach preliniuje się około 1.200 milionów zł. Z czasów akademickich w roku bież. skorzysta 12 tys. studentów.

NASTĘPNIE omówiono poszczególne dziedziny resortu Min. Kultury i Sztuki. W roku bież. na terenie kraju czynnych będzie 105 teatrów i instytucji muzycznych, przez co liczba widzów wzrosnąć będzie mogła w stosunku do roku ub. o 3,6 proc., zaś liczba przedstawień o 5,3 proc.

Krótkie wiadomości Z KRAJU

W Łodzi zakończony został pierwszy w Polsce kurs dla instruktorów szkolenia tkaczy metodą inż. Kowalowa. W kursie zorganizowanym przez Główny Instytut Pracy i CZP Baw. udział wzięło 42 instruktorów ze wszystkich zakładów przemysłu bawelnianego w Łodzi i w województwie łódzkim.

Ostatnio w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu przystąpiono do produkcji metalowych szkieletów siedzeń i oparcz samochodowych. Dotychczas części te sprostowano ze Związku Radzieckiego.

Dalsze meldunki o realizacji podejmowanych zobowiązań

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niejszego przygotowania kopalni do eksploatacji. Zespołowym wysiłkiem wszystkich grup budowniczych, załoga wielkiej kopalni „Wesola II” drogą przyspieszenia realizacji szeregu prac, wygospodaruje dla państwa do dnia 1 maja br. 615 tys. złotych.

Wartość zobowiązań podjętych przez budowniczych kopalni „Ziemowit” wynosi 314.426 zł.

90 SIEWNIKÓW RZEDOWYCH WYPRODUKUJE PONAD PLAN ZAŁOGA FABRYKI „KRAJ” W KUTNIE

Włączając się do fali zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, załoga fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie postanowiła do dnia 1 maja br. wyprodukować ponad plan 90 siewników rzędowych, ciągnikowych i konnych oraz 6,4 ton najbardziej potrzebnych części zamiennech do różnych maszyn rolniczych.

ZAŁOGA POM W NIEGŁOSACH POSTANOWIŁA O MIESIĄC WCZESNIEJ WYKONAĆ ROCZNY PLAN EKSPLOATACYJNY

PODJEĆCIE zobowiązań dla uczczenia 80-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oraz na cześć Święta 1 Maja stało się wielkim wydarzeniem w życiu całej załogi.

Państwowe Ośrodka Maszynowego w Niegłosach, woj. warszawskie. Na zebranie ogólne załogi, brygadziści, mechanicy i agronomowie przygotowali już konkretne zobowiązania. Składane meldunki przy mowane były przez zebranych serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Na zakończenie zebrania, załoga POM uchwaliła wysłanie listu do Prezydenta Bieruta, w którym czytamy m. in.:

Twoje wskazania, Towaryszu Prezydencie, przekazane nam przez uczestników ostatniej krajowej narady pracowników POM i przestane nam od Ciebie podzielenia uzbroidy nas do dalszej jeszcze bardziej wyteżonej pracy, do podniesienia jej wydajności i jakości. Pragniemy Cię powiadomić, Towaryszu Prezydencie, że do akcji wiolosennej nasze maszyny i sprzęt towarzyszący są już gotowe.

My, traktorzyści, brygadziści, mechanicy, agronomowie, wraz z całą załogą POM i jego kierownictwem, chcąc godnie uczcić zbliżającą się 60-ty rocznicę Twoich urodzin i Święta 1 Maja, postanowiliśmy wzmoc jeszcze bardziej naszą pracę we współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie, podejmując nowe zobowiązania.

Podjmując zobowiązania wzywamy załogi wszystkich POM-ów naszego kraju, aby dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin, Towaryszu Prezydencie, oraz dla uczczenia Święta Międzynarodowego Klasy Robotniczej 1 Maja rozwijały socjalistyczne współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, aby coraz lepiej pracą traktorową i maszynową, pomocą polityczną, organizacyjną i gospodarczą podnosiły coraz wyżej gospodarkę spółdzielni produkcyjnych, pomnażały majątek spółdzielczy i dobrobyt chłopów-spółdzielców.

ZAŁOGA ZAKŁ. GRAFICZNYCH IM. MARCINA KASPRZAKA PODEJMUJE APEL PAFAWAG-u

NA ZEBRANIU całej załogi wystąpienie czołowego racjonalizatora Józefa Kaczmarska rozpo czędo długą serię indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych. Realizując te zobowiązania załoga Zakładów przysporzy dodatkowo gospodarce narodowej 482.112 zł.

Pierwszy przodownik pracy z zakładów — Władysław Kurzawski od czytał list całej załogi do Prezydenta Bolesława Bieruta entuzjastycznie przyjęty przez zebranych.

WŁÓKNIARZE ŁODZI MELDUJĄ O SUKCESACH ZAŁOGI ŁÓDZKICH FABRYK WŁÓKIENNICZYCH, realizując zobowiązania, usprawniają organizację i metody pracy, dzięki czemu odnoszą poważne sukcesy w walce o plan.

Z zapalem i energią walczą o każdy metr ponadplanowej produkcji robotnicy produkującego zakładu przemysłu bawelnianego ZPB im. Róży Luksemburg. Wszystkie oddziały produkcyjne tych zakładów wykonywały w pełni swój plan za pierwszą dekadę marca br. Najlepsze wyniki uzyskała załoga tkalni, która swe zadanie za 10 dni marca wykonała w 105,4 proc.

W swym przemówieniu Bogdan Hamera zaznaczył, że udział jego w filmie nie ograniczył się jedynie do napisania scenariusza, lecz że w dalszym ciągu był w stałym kontakcie z reżyserem. Artystka Hanka Bielińska ze swej strony zapewniła, że stosując się do wskazówek reżysera, starała się w tym filmie być jedynie naturalną, a zupełnie nie grać.

Publiczność zgromadzona na premierze filmu po skończonym seansie zadawała gościom szereg pytań, oraz wypowiedziała swoje uwagi na temat filmu. I tak ob. Ostrowska — pracownica TTPR — mówiła o własnym pokazaniu w filmie postaci Plewina w interpretacji Hanka Bielińskiej. Zrazu nieświadoma, prosta kobieta z biegiem akcji dojrzała duchowo i staje się przekonaną zwolenniczką lepszego jutra. Właśnie od tysiąca takich kobiet jak Plewina — słusznie zaznaczyła dyskutantka — zależy utrzymanie pokoju na całym świecie. Przedstawiciel czerwonego Pafawaga ob. Lisowski w imieniu całej załogi wyraził radość, że Film Polski wyprodukował obraz, odzwierciedlający naszą rzeczywistość.

Jako mieszkaniec pionierskiego miasta Wrocławia i robotnik Pafawagu specjalnie ocenił muszę przelomową w dziejach kinematografii wartość filmu. Takie „Pierwsze dni” — w których twarde ręce robotnicze wznosiły z gruzów warsztaty i miasta, przez żywalimy w całym naszym kraju. Tak samo działo się i we Wrocławiu w 1945 r. przy odbudowie Pafawagu i dlatego mieszkańcy Ziemi Odzyskanych z uznaniem witają ten przepojony realizmem socjalistycznym film.

(H. Hoff.)

Włażając się do fali zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, załoga fabryki maszyn rolniczych „Kraj” w Kutnie postanowiła do dnia 1 maja br. wyprodukować ponad plan 90 siewników rzędowych, ciągnikowych i konnych oraz 6,4 ton najbardziej potrzebnych części zamiennech do różnych maszyn rolniczych.

ZAŁOGA POM W NIEGŁOSACH POSTANOWIŁA O MIESIĄC WCZESNIEJ WYKONAĆ ROCZNY PLAN EKSPLOATACYJNY

PODJEĆCIE zobowiązań dla uczczenia 80-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oraz na cześć Święta 1 Maja stało się wielkim wydarzeniem w życiu całej załogi.

Państwowe Ośrodka Maszynowego w Niegłosach, woj. warszawskie. Na zebranie ogólne załogi, brygadziści, mechanicy i agronomowie przygotowali już konkretne zobowiązania. Składane meldunki przy mowane były przez zebranych serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej.

Na zakończenie zebrania, załoga POM uchwaliła wysłanie listu do Prezydenta Bieruta, w którym czytamy m. in.:

Twoje wskazania, Towaryszu Prezydencie, przekazane nam przez uczestników ostatniej krajowej narady pracowników POM i przestane nam od Ciebie podzielenia uzbroidy nas do dalszej jeszcze bardziej wyteżonej pracy, do podniesienia jej wydajności i jakości. Pragniemy Cię powiadomić, Towaryszu Prezydencie, że do akcji wiolosennej nasze maszyny i sprzęt towarzyszący są już gotowe.

My, traktorzyści, brygadziści, mechanicy, agronomowie, wraz z całą załogą POM i jego kierownictwem, chcąc godnie uczcić zbliżającą się 60-ty rocznicę Twoich urodzin i Święta 1 Maja, postanowiliśmy wzmoc jeszcze bardziej naszą pracę we współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie, podejmując nowe zobowiązania.

Podjmując zobowiązania wzywamy załogi wszystkich POM-ów naszego kraju, aby dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin, Towaryszu Prezydencie, oraz dla uczczenia Święta Międzynarodowego Klasy Robotniczej 1 Maja rozwijały socjalistyczne współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, aby coraz lepiej pracą traktorową i maszynową, pomocą polityczną, organizacyjną i gospodarczą podnosiły coraz wyżej gospodarkę spółdzielni produkcyjnych, pomnażały majątek spółdzielczy i dobrobyt chłopów-spółdzielców.

ZAŁOGA ZAKŁ. GRAFICZNYCH IM. MARCINA KASPRZAKA PODEJMUJE APEL PAFAWAG-u

NA ZEBRANIU całej załogi wystąpienie czołowego racjonalizatora Józefa Kaczmarska rozpo czędo długą serię indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych. Realizując te zobowiązania załoga Zakładów przysporzy dodatkowo gospodarce narodowej 482.112 zł.

Pierwszy przodownik pracy z zakładów — Władysław Kurzawski od czytał list całej załogi do Prezydenta Bolesława Bieruta entuzjastycznie przyjęty przez zebranych.

WYSTAWA poświęcona pamięci wielkiego rewolucjonisty F. Dzierżyńskiego otwarta w Bytomiu

W BYTOMIU otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiego polskiego rewolucjonisty — Feliksa Dzierżyńskiego.

Wystawa, która obrazuje życie njezłomnego bojownika klasy robotniczej, bez reszty oddanego sprawie walki o ustrój sprawiedliwości społecznej — wywołała ogromne zainteresowanie wśród mas pracujących Śląska, a w szczególności wśród górników i hutników.

Górnicy kop. „Rozbark” piszą w skądzie pamiątkowej: „Polskę wolną wśród wolnych, równa wśród równych wykuwamy swą pracą — Polskę sprawiedliwości, do której drogę pokazywał Feliks Dzierżyński od zaraenia swego życia”.

„Być nieugiętym jak Dzierżyński, twardym wobec wroga w walce o socjalizm w Polsce jak Dzierżyński, wiernym klasie i narodowi — oto wskazówka dla naszego życia” — pisza hutnicy hut „Bobrek”.

Krótkie wiadomości

ZE ŚWIATA

* Szereg osobistości włoskiego świata kulturalnego i politycznego wystąpiło z inicjatywą założenia Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej. Towarzystwo to służyć ma pogłębieniu stosunków kulturalnych między Włochami a Polską.

* Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald opuścił w dniu 13 bm. wraz z towarzyszącymi mu członkami czeskosłowackiej delegacji rządowej Berlin — udając się do Pragi.

* Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pracy w Anglii wyniosła w lutym br. — 393.500, czyli o 14.700 w więcej niż w styczniu br. Liczba robotników zatrudnionych tylko częściowo, wyniosła 215.000.

* Jak donosi agencja Nowych Chin, ludność Antungu, Kuantienu, Fuzszunu i okolic Mukdenu przy pomocy wydelegowanych przez rząd specjalistów i epidemiologów rozpoczęła na szeroką skalę niszczenie

zakazanych owadów, zrzuconych przez agresorów amerykańskich.

* W Budapeszcie rozpoczęła się sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Reprezentowanych jest 20 krajów. Obecni są również przedstawiciele z sekretarzem generalnym Jacques Denis na czele.

* Organizacja „pochód Amerykanów w obronie pokoju” skierowała do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu USA pismo, w którym stwierdza, że przedstawiony przez prezydenta Truman program wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa, przyczyni się do jeszcze większego napięcia sytuacji międzynarodowej.

* W USA bawi faktyczny kierownik polityki zagranicznej reżimu bońskiego, Walter Hallstein. W wygłoszonym w Waszyngtonie przemówieniu wystąpił on cynicznie jako gorący rzecznik „zjednoczenia Europy”, podkreślając, że zjednoczenie to ma objąć wszystkie kraje europejskie „aż do Uralu”.

Wschód słońca — godz. 5.51.
Zachód słońca — godz. 17.41.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,
55-55.
STRAŻ POZARNA — 05.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 45-33.

DYŻURY APTEK

SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57.
SPOL. Nr 9 — ul. Kurzy Targ 4.
SPOL. Nr 14 — ul. Wincentego 41.
SPOL. Nr 145 — ul. Zulauskiego 3.
SPOL. Nr 145 — ul. Szwedzka 18a.

OSTRE DYŻURY SZPITALI
KLINIKI OCZNA — ul. Chałubińskiego
2a.
KLINIKI CHIRURGICZNA III — ul.
Traugutta 57.
KLINIKI WEWNĘTRZNA III — ulica
Traugutta 57.
SZPITAL MIEJSKI Nr 5 (oddz. dziec.)
— ul. Kasprzowicza 64-66.



Spacerkiem

Wzorowy sklep
MIESZKAŃCY ulicy Curie Skłodowskiej przysłali do redakcji „Spacerków” delegację, która po krótkim powitaniu ustawiła się przed biurkiem i zażądała:
— Bierzcie „Spacerki” pióro w garść i piszcie!

Personel sklepu spożywczego PSS nr 144 jest tak uśmiechnięty, uczynny i sprawni, że wszyscy klienci są po prostu oczarowani. Pogoda i zdrowie, z jaką kierowniczką sklepu wraz ze swymi dwiema współpracowniczkami zwraca się do kupujących zyskującej sympatii i popularności mieszkanków ul. Curie Skłodowskiej, którzy w sklepie wypadkach przychodzą do sklepu nie po cukier tylko po litr dobrego humoru.

Bo jeśli chodzi o ten ostatni, to sympatyczne ekspedientki posiadają go w ilości tak wielkiej, że najpotężniejsze cysterny okazywałyby się dlań żenująco małe. (Ana)

Kapielisko

NIE wszyscy mieszkańcy Wrocławia wiedzą, że w samym śródmieściu znajduje się imponujących rozmiarów kąpielisko błotne.

Pojazdy przejeżdżające z placu Bema, do ul. Poniatowskiego zmuszone są „przemierzać” ten staw zajmujący całą szerokość ul. Bema i rozciągający się na długość kilkudziesięciu metrów.

Głębokości owego „kapieliska” jeszcze nie zadano, gdyż przejeżdżające samochody trzymają się „wybrzeży” i z obawy przed zatonięciem nie zapuszczają się na środek toplei. Przechodnie piesi omijają to miejsce, wspinając się po okolicznych gruzach.

Jeżeli MRN uważa, że „kapielisko” błotne, jako jedyna z osobliwości naszego miasta, nie powinno zostać zlikwidowane, należało by w takim razie ustawić tam boje orientacyjne i wskaźniki głębokości, aby kierowcy pojazdów mechanicznych mogli bez obawy bawić się w żeglarscy. (TNSam)

W jakim kierunku

KILKA dni temu ob. A. Z., przechodząc przez Rynek, spojrzął na wystawę sklepu MHD nr 144 i zamienił się w stup soli. Kiedy jednak uszczępniał się w polickie, odzyskał przytomność i pobiegł do sklepu MHD nr 129 przy ul. Szczytnickiej.

— Proszę pani — zwrócił się do ekspedientki — kupię u was dwa tygodnie temu ubrania za 850 zł, a takie samo kosztuje w Ryнку 500 zł.

Kierowniczką przysłuchując się tej rozmowie pokiwala głową i rzekła po namyśle — Być może, ale u nas kosztuje 850 zł. Nic nie mogę zrobić — odrzekła na zakończenie.

A co na to dyrekcja MHD. Czy pokiwka głową. A jeśli tak, to w jakim kierunku: pionowym czy poziomym? (Ag)

Alkohol — Twój wróg

Najpierw kąpiel w płynnej emalii a potem... w temperaturze 1220°C

fajansowe umywalki utrwalają swe kształty

Załoga Fabryki Fajansów przełamała trudności i pomyślnie realizuje plany produkcyjne

EUGENIA Barańska podstawiła pod kran gipsową formę. Odkręca kurek. Wgłębienie napelnia się po brzezi gęstym płynem, który natychmiast tężeje.

Na wczasy lecznicze wyjeżdżać można nie tylko w okresie letnim

PORUSZALIŚMY już kilkakrotnie zagadnienie planowego rozdziału i pełnego wykorzystania przydziału na wczasy lecznicze.

Niestety, sprawa ta nadal kuleje z powodu braku współpracy między lekarzami a dyrekcjami i radami zakładowymi poszczególnych instytucji.

W styczniu i lutym nie było wykorzystanych wiele skierowań — stwierdza instruktor wczasów leczniczych ORZZ Helena Hermanowicz.

Do komisji lekarskich zgłasza się niewielka ilość pacjentów, a ci proszą o przełożenie im terminu wyjazdu na miesiąc letnie.

Najwięcej zgłoszeń wpływa zawsze na lipiec i sierpień, w czym duży procent stanowią zgłoszenia naukowców, dla których rezerwujemy 50 proc. miejsc puli przydziałowej dla pracowników umysłowych.

Tym samym możliwym wyjazdu dla pozostałych pacjentów zmniejszają się.

Ten stan należy uzdrowić. Lekarze zakładowi i rejonowi winni przez cały rok bez przerwy systematycznie przedstawiać komisji pacjentów, których stan zdrowia wymaga leczenia na wczasach profilaktycznych, zaś rady zakładowe i dyrekcje winny udzielać urlopów w zależności od terminu przydziału na wczasy lecznicze. (J)

Piękny rozwój spółdzielni im. 15 Grudnia

SPÓŁDZIELCY ze Szczawienka szczerza się zupełnie słusznie swoją piękną pasieką. Kiedy ją zakładano liczyła tylko 11 barci. W krótkim czasie liczba ta wzrosła kilkakrotnie i dzisiaj w spółdzielni produkcyjnej im. 15 Grudnia mamy 107 uli.

W roku bieżącym spółdzielcy spodziewają się wyhodować ponad tę liczbę — 150 barci. Ponieważ dla takiej olbrzymiej ilości pszczoł zabrakło by w pobliżu pokarmu — całą nadwyżkę uli — kierownictwo spółdzielni zamierza odsprzedać. (zm)

OBWIESZCZENIA
Zgodnie z uchwałą Nr. 10/81 Prezydium M.R.N. we Wrocławiu z dnia 22.II.1952 r. i nowego zakresu działania SPÓŁDZIELNI PRACY ZBIORNICZYCH ODPADKÓW UŻYTKOWYCH WE WROCŁAWIU przy dziale złomu — SPÓŁDZIELNIA UNIWAŻNIA Z DNIE 16.III.52 r. wszystkie zaświadczenia wydane zbieraczom na zbieranie złomu, drugu i metalu kolorowych na terenie m. Wrocławia.

Ogłoszenia drobne
HANDLOWE
KUPIĘ krosno kompletne ręczne. Zgłoszenia — Biuro Ogłoszeń pod „Krosno”. 63324
SPRZEDAM pianino, meble stylowe i różne materace wiosenne. Ul. Monarszki 34 — Zalesie. 63224
FIATA Simca sprzedam. Biskupin — Abramowickiego 66 (niezależnie przedpołudniem). 63423
MAŁOBRZAKOWE kupię. Oferty „Słowo Polskie” pod „Fotoaparat”. 63909
SPRZEDAM akordeon 120 przebieg marki Continental, ul. Pułaskiego 73 m. 1. 63619
SETERKA ośmiolmieścienna rasy angielskiej „Laverak” z metostop. Głuszc Akropolia. Krzyki, Zimowa 6. 63716

W DUŻEJ, jasnej sali leżą na deskach gotowe już odlewy. Teraz sprawdza się, czy nie mają one żadnych pęknięć lub obtuszeń — informuje nas kierownik Fabryki Fajansu ob. Jan Kordecki. Mokre umywalki dopiero po 48 godzinach przewożone są wózkami do szklarni. Tam „kapią się” w wielkich kotłach napelnionych płynną emalią.

Przejdźmy teraz do piecowni, gdzie odbywa się najważniejszy proces produkcji — wypalanie odlewów — mówi ob. Kordecki.

Wchodzimy tam w chwilę, gdy robotnicy wkładają mokre muszle w kapsle z ogniotrwałej glinki, a następnie ładują je do pieca.

W jakiej temperaturze wypala się odlewy? — pytamy ustawicza ob. Pietrasika.

A oto maleńki obrazek z przystanku na Pilczyce. Godz. 7.00. Z przeladowanej „5”-ki wysiadają pasażerowie. Biegna do kasy. Tworzy się długa kolejka. Tymczasem motorniczki „3”-ki daje sygnał do odjazdu. Bilety zadyżło wykupić zaledwie parę osób. Pozostali wskakują w biegu do tramwaju i jada „na gapę”.

Nikt nie chce spóźnić się do pracy. Na następnym przystanku do wozu wchodzi kontroler. Ściąga mandaty. Zaczynają się kłótnie i narzekania.

Uważamy, że eksperyment z kasami biletowymi zastosowany przez MPK na trasie Pilczyce — Leśnica, nie udał się. (Kuź)

Nasz felieton

Odwołać chorobę

W poczekalni Poradni Neurologicznej przy ulicy Kraszewskiego 23 jest duszno i gorąco, jak w martenowskim piecu. Gęste powietrze można krocić na kawalki i grać nim w kregle lub nawet w palanta.

Codziennie z całego województwa zjeżdża się tu przeszło 100 pacjentów. Przed oblicze lekarza dostaje się jednak zaledwie 18 osób.

Robotnicze Józefa R. i Stanisława G. z Bielawy, pracownik PGR z Tyńca i wielu, wielu innych od tygodnia spędzają noc w Dworcu Głównym po to, by poćwiczyć chwilkę dzień przedsiadając pod drzwiami klinicznego gabinetu.

Siostra Mieczysława Tytki już od 5 rano rejestruje chorych. Delikatnie upskapia ich przez dziurkę od klucza, usiłując naśladować szczebiot dziecięcy lub głosy zakochanej pary słowików. Nie wiele to jednak pomaga. Wszelkie nawet rozmowy odbywane na migi, na odległość i

wiec Mieczysław Bartuła powiedział do trójki kolegów.

— Wściecie przecież o tym, że inne tak potrzebują ludzi. Musimy tak przemyśleć robotę w szklarni, by pracowało nas nie czterech a dwóch.

Koleżdy przytaknęli. Przez kilka następnych dni cała czwórka obciążona skrupulatnie czas wrócia produkcji w dziale.

I postawili na swoim. Przez wprowadzenie kilku usprawnień dawną pracę czterech ludzi wykonuje dziś dwu robotników. (Kuź)

Gdy konduktorzy zamiast w tramwaju urzędują... w kasach

OD 4 LUTEGO wozy „3”-ki, kursujące na linii Pilczyce — Leśnica jeżdżą bez konduktorów. Funkcje tych ostatnich spełniają kasy biletowe, w których pasażerowie są obowiązani uścić opłat za przejazd.

Niestety, jak dotychczas „pomysł racjonalizatorów” MPK nie zdał egzaminu.

A oto maleńki obrazek z przystanku na Pilczyce. Godz. 7.00. Z przeladowanej „5”-ki wysiadają pasażerowie. Biegna do kasy. Tworzy się długa kolejka. Tymczasem motorniczki „3”-ki daje sygnał do odjazdu. Bilety zadyżło wykupić zaledwie parę osób. Pozostali wskakują w biegu do tramwaju i jada „na gapę”.

Nikt nie chce spóźnić się do pracy. Na następnym przystanku do wozu wchodzi kontroler. Ściąga mandaty. Zaczynają się kłótnie i narzekania.

Uważamy, że eksperyment z kasami biletowymi zastosowany przez MPK na trasie Pilczyce — Leśnica, nie udał się. (Kuź)

Nasz felieton

Odwołać chorobę

W poczekalni Poradni Neurologicznej przy ulicy Kraszewskiego 23 jest duszno i gorąco, jak w martenowskim piecu. Gęste powietrze można krocić na kawalki i grać nim w kregle lub nawet w palanta.

Codziennie z całego województwa zjeżdża się tu przeszło 100 pacjentów. Przed oblicze lekarza dostaje się jednak zaledwie 18 osób.

Robotnicze Józefa R. i Stanisława G. z Bielawy, pracownik PGR z Tyńca i wielu, wielu innych od tygodnia spędzają noc w Dworcu Głównym po to, by poćwiczyć chwilkę dzień przedsiadając pod drzwiami klinicznego gabinetu.

Siostra Mieczysława Tytki już od 5 rano rejestruje chorych. Delikatnie upskapia ich przez dziurkę od klucza, usiłując naśladować szczebiot dziecięcy lub głosy zakochanej pary słowików. Nie wiele to jednak pomaga. Wszelkie nawet rozmowy odbywane na migi, na odległość i

Pracownicy Zjednoczenia Zegarmistrzów to prawdziwi specjaliści od naprawiania zegarków i... uszczęśliwiania nowożeńców

ANTONI Rubiszko zdjął kopertę z zegarka. Spojrzął uważnie na mechanizm. O, — widzi pan — powiedział do klienta. Tak jak myślałem — skrzywiony jest włos. Poza tym zegarek aż się prosi, by go przeczścić. Za dwa dni będzie gotów.

ZAKŁAD nr 13 Zjednoczenia Zegarmistrzów mieszczenia się przy ul. Stalina 131, mimo, że otworzył został niedawno, bo w czwartym ubiegłego roku, zyskał sobie już pełne uznanie klientów. Świadczy o tym chociażby książka zważań do której od blisko 5 miesięcy nie wpisano żadnej skargi. Widnieje w niej natomiast szereg pochwał.

Nazwism hasłem w pracy — mówi kierownik zakładu ob. Aleksander Stryjek — jest dotrzymywanie terminu reperacji. Klient dąży na wstędy zaufaniem. Mą to dla zegarmistrza duże znaczenie.

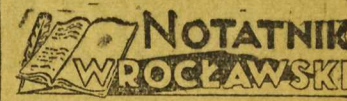
— Jakie naprawy wykonujecie? — Wszystkie. Przyjmujemy do reperacji zegarki które wymagają wymiany części. Toczmy sami tzw. „oski” i „szpindły”.

Poza tym uszczęśliwiamy nowożeńców — dorzucza z uśmiechem jubiler ob. Józef Lewandowski. — Mamy specjalną maszynkę, zresztą o bardzo prostej konstrukcji, do powiększania obrączek.

W zakładzie pracuje rodzina Raubiszów: Ojciec Jan i syn Antoni. Pierwszy ma już za sobą blisko 40 lat praktyki.

Na brak roboty nie możemy się uskarżyć — mówi Raubiszko senior — reperujemy nawet ogromne zegary Obserwatorium Astronomicznego. Co pewien okres czasu przysyłają nam je do regulacji.

W gablotkach zakładu prócz zegarów leżą srebrne kolczyki, pierścienki, bransoletki itd. Bizuteria ta wykonana została przez jubilerów Zjednoczenia. Cieszy się ona dużym powodzeniem u klientów.



Koncert muzyki i pieśni radzieckiej odbędzie się dziś, w godzinie 18-iej w lokalu klubu TPRP Rynek 8. W koncercie wystąpią artyści Opery Wrocławskiej.

Posiedzenie Zarządu Międzyzakładowego TPRP odbędzie się w dniu 16 bm. w lokalu przy ul. Kościuszki 16. o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Zarządu za okres od 1 stycznia br. do 1 marca br.

„Czy wiesz, że...” — taki jest tytuł audycji słowno-muzycznej, którą nada Rozgłośnia Polskiego Radia we Wrocławiu w niedzielę, dnia 16 marca br. o godz. 14.35. W audycji tej biorą udział artyści i lektorzy Polskiego Radia oraz orkiestra Rozgłośni Wrocławskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego.

Racjonalizatorzy mający trudności w opracowaniu projektów, proszeni są o zgłaszanie się do inżynierów, członków Naczelnej Organizacji Technicznej, którzy udzielą im będą porad i pomocy. Dyżurni inżynierów prowadzone są w następujących dniach: poniedziałki od 17-19 — sekcja budownictwa; wtorki od 17-19 — sekcja metalowa i chemiczna; piątki od 17-19 — sekcja metalowa.

Zapisy do szkół morskich przyjmują Zarząd Oddziału Ligi Morskiej przy ul. Pomorskiej 3. Należy wraz z załącznikami składać podania w terminie do dnia 20 kwietnia br.

Druga konferencja Zarządu Wrocławskiego Zrzeszenia Przyrodników - Marksiści odbędzie się w sobotę, tj. dziś o godz. 17-iej w sali wykładowej nowego gmachu Chemii przy ul. Wybrzeża Wyspiańskiego.

Zycie i twórczość Gogola — o to tytuł audycji, którą wygłosi prof. Marian Tyszkiewicz na najbliższym zebraniu Esperantystów wrocławskich, które odbędzie się dziś, tj. 15 marca o godz. 15-iej w lokalu przy ul. Świerczewskiego 104.

Zmiana godzin wyświetlania filmów nastąpi z dniem 17 bm. w kinie „Przedwiośnie”. Filmy wyświetlane będą o godzinie 16, 18 i 20 w dni poprzednie oraz w godz. 13.45, 15.45, 18 i 20 w święta. Warto zaznaczyć, że od dnia 17 bm. w kinie „Przedwiośnie” grany będzie znakomity film produkcji NRD pt. „Podany”. Przedprzedaż biletów od godz. 14-iej w kasie kina oraz przez cały dzień w księgarniach przy ul. Stalingradzkiej 33 i Stalina 62.

Dobrze byłoby również wyjaśnić, kiedy sprzedawca do Poradni Zdrowia się karłkę z napisem: „Przyjmujemy 18 osób z powodu choroby dwóch lekarzy aż do odwołania”.

I kiedy odwołanie tej choroby ostatecznie nastąpi.

JOZEF MUSZKAT.

SWIDOWISKA imprezy

TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19.00 — „Halka”.
POLSKI — godz. 19 — „Malżeństwo Krechowskiego”.
KAMERALNY — nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj”.
ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „30 srebrników”.

WYSTAWY
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 59 — „Wi i Lenin”.
MUZEUM ST. — pl. Wiojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i frezobliwiczna sztuka śląska”. „Śląsk starożytny”. „Techniki malarstwa”.
ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Rynek — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szanińskiego 10 — „Rysunki i grafiki”.
Z P. A. P. — ul. Stalingradzka 28 — „Malarstwo, rysunek i grafika”.

KINA
SLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Pierwsze dni” (polski) godz. 16, 18 i 20.
WARSZAWA — ul. Fredry nr 16 — „Ostatni Mohikanin” (czeski), godz. 16, 18 i 20.
PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy 15 — „Alarm” (bułg), godz. 17 i 19.
SCALA — ul. Mikołaja nr 27 — „Zareczyzny Korlony Schmidt” (NRD), godz. 15, 18 i 20.
FOKUS — Tereny Wystawowe — „Dni zdrady” (czeski) godz. 17 i 19.
POLONIA — ul. Zermoskiego nr 53 — „Czekaj na mnie” (radz), godz. 16, 18 i 20.
PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Wesoly Jarmark” (radz), godz. 15, 17, 19 i 20.
ŁĘCZA — ul. T. Kościuszki nr 177 — „Wyspa skarbu” (radz) godz. 10, 18 i 20.
DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmowa” (radz), godz. 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.
FAMA — Pole Pole — „Mongolia w ogniu” (radz), godz. 18 i 20.
ROBOTNIK — Leśnica — „Wedrówki czarodzieja”, (radz), godz. 17, i 19.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 16.30.

Dlaczego wiele szkół nie posiada dobrze zaopatrzonej apteczki

12 BM. odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia i Oświaty Prezydium MRN, na którym omawiano wyniki kontroli, przeprowadzonej w szkołach i przedszkolach. Okazało się, że warunki sanitarne w tych placówkach pozostawiają wiele do życzenia.

Stalą bolączką szkół jest brak apteczek lub ich złe zaopatrzenie.

Komisja Zdrowia przyrzekała do dnia 31 bm. zlikwidować to niedopatrzenie.

Prócz tego na posiedzeniu Komisji wysunięto projekt założenia ziółki i przedszkola specjalistycznego, gdzie pod specjalną opieką lekarską przebywać będą dzieci, u których wykryto objawy chorób płucnych.

Omawiano też sprawę współpracy komitetów rodzicielskich i opiekunów z kierownikami szkół i Wydziałem Oświaty. (J)

Czytajcie „SŁOWO”

Nowy rekord WP w podnoszeniu ciężarów Śmiałkowski zwycięża w bagnecie Niespodzianki w turnieju bokserskim

Sobkowiak znokautowany

TURNIEJ bagnetarzy przeprowadzony w ramach Zimowej Spartakiady wrocławskiego O.W. przyniósł sukces Śmiałkowskiemu, który pokonał całą elitę szermierzy okręgu, wygrywając 11 walk. Wicemistrzostwo zdobył Chrobok, wyprzedzając Zemanka, Majniera i Buryńskieckiego.

Pod koszem

Wrocław wygrał z Opolem 53:31

WDNIE wczorajszym rozpoczęły się we Wrocławiu półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce juniorów. Do grupy wrocławskiej dokooptowano jeszcze kielecką Gwardię.

W pierwszym dniu zawodów Ogniwo wrocławskie pokonało mistrza Opola — zespół SKS „Elektron” w stosunku 53:31 (27:18). Mając zdecydowaną przewagę, wrocławianie grali większą część meczu w rezerwowym składzie, oszczędzając się przed ciężkim pojedynkiem z Krakowem.

Punkty zdobyli: Przyślak i Thedehy po 4, Świątek 7, Gilecki 4, Mach 13, Gronowski 12, Kuśnierz 5, Zakrzewski i Sedyński po 2. Dla opolan: Lewicki 13, Hełkowski 8, Piwowarczyk 2, Bastek 8.

W drugim spotkaniu Ogniwo Kraków pokonało zdecydowanie mistrza Lublina SKS „Zamojski” w stosunku 51:9 (36:1). Drużyna krakowska górowała nad przeciwnikiem tak pod względem technicznym jak i celnością strzałów.

W pierwszej połowie meczu z Lublinem krakowianie mieli po prostu przynajmniej przewagę. Nie schodzili dośownie z pola przeciwnika. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Langer 18 i Kusiak 14. Dla lublinian Klepacki 4.

Z uwagi na dopuszczenie do rozgrywek kieleckiej Gwardii terminarzy spotkań został zmieniony. Godz. 11-ta. Wrocław — Kielce. Godz. 12-ta Lublin — Opole. Godz. 17-ta Kraków — Kielce. Godz. 18-ta Lublin — Wrocław.

TABELKA			
Ogniwo Kraków	1	1	51:9
Ogniwo Wrocław	1	1	53:31
SKS „Elektron” Opole	1	0	31:53
SKS „Zamojski” Lublin	1	0	9:51
Gwardia Kielce	—	—	—

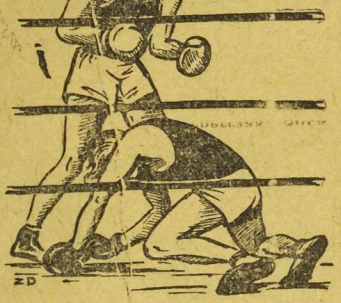
(Zuk)

SPO — odznaką każdego sportowca

Spotkania ciężarów przyniosły nowy rekord Wojska Polskiego. Bronicki startując w wadze lekkiej wycisnął 75 kg poprawiając uprzedni rekord WP o 2,5 kg. W podrzucie Gromadka uzyskał 95 kg. Ten sam wynik ustanowił Wieczerek.

CWIERCFINAŁY

SPOTKANIA bokserskie o wejście do półfinału przyniosły kilka niespodzianek. Zaliczyć do nich należy porażkę doskonalnie zapowiadającego się



Debisza II z zawodnikiem wrocławskiego OWKS-u Bromirskim, oraz zwycięstwo Gościńska nad Dylakiem. Bardzo podobał się Kociuba, wychowanek Olejnika, który pewnie wypunktował Zajączkowskiego. Trudną preprowa miał Grymł z Nachornakiem, którego pokonał nieznacznie. Żurawski spotkał się tym razem z Wernerem. W II rundzie Werner znalazł się na deskach. Półciężki Wieczerek zakwalifikował się do półfinału bez walki.

WYNIKI:

Stanikowski pokonał Piasecki'ego. Li-cau przegrał ze Słowińskim. Sobkowiak

Najlepiej strzelają junacy z FUM

Junacy wrocławskich hufców P. O. Służba Polsce w dalszym ciągu uczestniczą w zawodach strzeleckich w chodzących w skład wieloboju na odznakę SPO.

Doskonale wyniki osiągnęli w strzelaniu junacy Fabryki Urządzeń Mechanicznych. I tak Majcherczak, Sitek i Skandilus osiągnęli 28 pkt. na 30 możliwych. Zakrzewski uzyskał 26 pkt., a Kosiek i Górski po 23.

Dobrze strzelają również uczniowie Technikum Mechanicznego Nr 3. Kopyciński zdobył 28 pkt., Bielaszka 27 pkt., Pempowski 25, Kociuj 24 i Stempowski 22.

wygrał z Kowalskim. Lasota poddał się w II rundzie Hofmanowi. Kamiński wy punktował Zdanowskiego. Grabowski przegrał przez tko w II rundzie ze Świerczykiem. Grzelał uległ Goran-czewskiemu. Malicki przegrał z Robakiem a Ciechanowski z Molendą. Nie-władomski wypunktował Saganowskiego. Kaczmarek zwyciężył wysoko Ni-skiego. Talaga wygrał z Kozera, a Gębicki przegrał z Niedzińskim. Olejnik zwyciężył dzięki lepszej końcówce Pietrusia. Malczyk wygrał z Mincbergiem. Gościński pokonał w I rundzie przez tko Szesteczka. Drywa wygrał z Dolatą. Grabowski poddał się w II rundzie Kozierowi. Skalski zwyciężył Kozuszką. Lyskawa znokautował w II rundzie Majewskiego. Filipowicz przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie ze Stachurą. Polańczyk pokonał po zaczętej walce Kratochwilą. Krawczyk poddał się w III rundzie Bamberowi. Wieczerek wypunktował Kwiatkowskiego. Trojanowski zwyciężył w I rundzie przez poddanie się Bogdana.

SOBKOWIAK ZNOKAUTOWANY

„GWOZDIEM” walk półfinałowych był pojedynek Żurawskiego z Malczykiem. Żurawski początkowo uzyskuje nieznaczną przewagę. W trzeciej rundzie Malczyk rusza do ataku i dwukrotnie posyła przeciwnika na deski. Mimo to został uznany za pokonanego.

Sobkowiak natrafił w półfinale na Talagę. W drugiej rundzie silny cios zwała Sobkowiaka na deski. Nokaut. Jeden z najlepszych pięściarzy turnieju w wadze średniej Skalski przez półtorej minuty osiągnął dość wysoką przewagę, jednak nadział się na kontrę kankorka i powędrował na deski dając się wyliczyć.

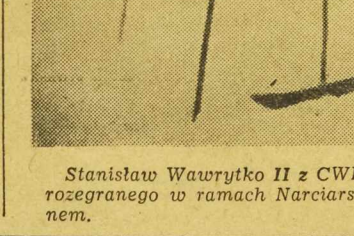
Walki finałowe odbędą się dziś o godzinie 9-tk. o godz. 17-tnej nastąpi w hali OWKS-u przy ul. Saperskiej uroczyste zakończenie igrzysk. (Bil)

Cwiakata sięga po tytuł

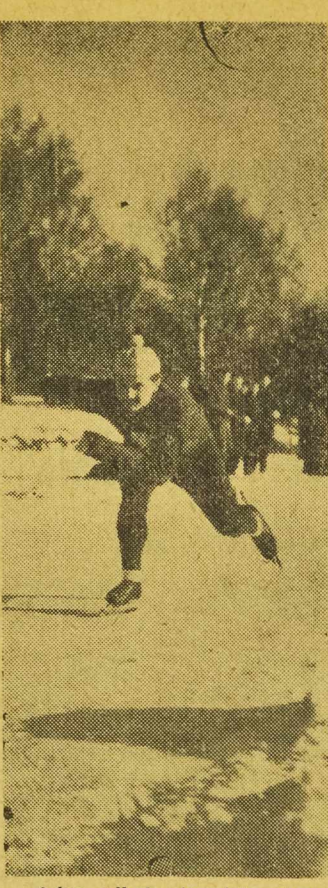
INDYWIDUALNE mistrzostwa szachowe Dolnego Śląska, jakie odbywają się w Wałbrzychu zbliżają się ku końcowi. W chwili obecnej najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza okręgu jest Cwiakata z Kolejarza Wrocław, który nie poniósł żadnej porażki i w IX rundach zdobył 8 pkt.

Zagrozić mogą mu jeszcze Arłamowski i Gerasimowicz obaj AZS Wrocław, którzy w 9 rundach zdobyli po 6 pkt.

Dalsze miejsca zajmują Mugenschnabel (Kol Wr.), Sobolewski (Spójnia Ziębice) i Karpel (Górnik Wałb.).



Stanisław Wawrytko II z CWKS-u na trasie slalomu specjalnego, rozegranego w ramach Narciarskich Mistrzostw Polski w Zakopanem.



8 bm. odbyły się mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej na lodzie. Na zdjęciu: Młody zawodnik CWKS-u Szczepański w biegu na 500 m.

CAF — fot. Mottl.

Walczy zapaśnicy

WDNIE dzisiejszym rozpoczyna się we Wrocławiu dwudniowe indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w zapasach. Bateria najsilniejszych ludzi okręgu przeprowadzona zostanie na Psem Polu w donku klubowym tamtejszej Stali. Do mistrzostw zgłoszonych zostało około 70 zawodników z czterech klubów dolnośląskich: Unii Breg Dolny, Górnik Wałbrzych, Włókniarza Bogusów i Stali Wrocław.

Z bardziej znanych zawodników zobaczymy na starcie: Kozłńskiego, Draga, Sadowskiego (Włókniarz), Malczewskiego, Ry marza (Unia), Smuła, Barłoga, Krymskiego E, Rejniaka i Terleckiego ze Stali.

Regulamin turnieju przewiduje, że zawodnik po dwóch porażkach wyeliminowany zostaje z dalszych walk. Organizatorem imprezy jest Pałac. Początek dzisiejszych walk o godzinie 16-ej.

z notatnika reportera

W dniu dzisiejszym, o godz. 15.45 wyjeżdża do Wałbrzycha reprezentacja szachowa AZS-u na mecz z uczestnikami indywidualnych mistrzostw województwa. AZS zagra w następującym składzie: Arłamowski, Batorowicz, Reichbach, Zywiele, Korcz, Gierasimowicz, Wichary, Grundboeck, Martan, Drath, Słedziński, Terlecki i Gester. Zbiórka zawodników o godz. 15-ej na Dworcu Głównym.

W niedzielę gościć będzie w Wałbrzychu drużyna pingpongowa wrocławskiej Stali, która rozegra towarzyskie spotkanie z miejscowym Górnikiem. Mecz odbędzie się przy ul. Kościuski 5, o godz. 19-ej.

Symultana szachowa, rozegrana w I Szkole Ogólnokształcącej zakończyła się wynikiem 32,5:1,5 na korzyść zawodnika AZS-u Zywienia, który grał przeciwko uczniom tej szkoły. Z każdym z 17 uczestników rozegrał on po 2 partie.

Jedynie 1,5 punkta dla barw szkoły zdobył Grynszpan, który jedną partię remisował, a jedną wygrał.

Grynszpan

Walery Wątróbka ma głos



Książki czy przodownik

WDALESZYM ciągu zwiadam Warszawę po przyjeździe z tego samego Zakopanego. Zmuszony jestem naocznie się przekonać, co przez ten czas zostało zrobione w naszej kochanej stolicy.

I faktycznie widzę, że niewąski kawałek roboty odwołany. MDM-u poznać nie można, gdzie niedawno gruz leżał, krupnik się gotuje na elektrycznych kuchenkach, w nowych mieszkaniach już pod lokatorów zajętych.

Na Psem Polu walczy zapaśnicy

WDNIE dzisiejszym rozpoczyna się we Wrocławiu dwudniowe indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w zapasach. Bateria najsilniejszych ludzi okręgu przeprowadzona zostanie na Psem Polu w donku klubowym tamtejszej Stali. Do mistrzostw zgłoszonych zostało około 70 zawodników z czterech klubów dolnośląskich: Unii Breg Dolny, Górnik Wałbrzych, Włókniarza Bogusów i Stali Wrocław.

Także samo w Łazienkach duże zmiany pod pomarańczarnią nowa figura Poniatoszcza ustawiona. Bardzo twarzowo wygląda nieboszczyk Józio na tem tle i można powiedzieć, że na miejscu, bo w Łazienkach w swoim czasie często bywał u stryja, którego jak wiadomo, ładne pare lat w charakterze głównego lokatora w królewskim pałacu nad wodą zamieszkiwał.

Ten ów stryjo sam niemożebnie lubił pomniki stawiać, chociaż jako król był może nie zanadto, na budowlanem i ogrodnicem fachu znał się jak rzadko. Łazienki założył, pałaców różnych nastawił, a jeżeli się rozchodzi o pomniki to między innymi Sobieskiego odrobic kazał z kamienia i na moście, na Agrykoli umiejscowić.

Sam osobiście tej roboty dogłdał i jak nasza historia poucza, troszkę za bardzo się tem przejął, przez co tragedia wyszła.

Detailnie to było tak. Przychodzi król jednego razu na Agrykolę i widzi, że kamieniarze jakoś wolno Sobieskiego machają i mogą na czas planu nie uskutecznić. Wicę wyjmować ma się rozumieć z kieszeni ćwiartkowe, z drugiej zimne zakąskie, mruka na jednego i zaznacza: — cznia, majster, golnij pan, zakaś i tubudu! Musi być Sobieski gotów na niedziele!

Kamieniarze ćwiartkę wypili, posłali po drugą, a później ma się rozumieć po trzecią i tak się zaczęli śpieszyć, że ostróg zapomnieli Sobieskiemu odrobic i niezależnie z czym w koronie, w strażackiej czapce go odstawili. Król Stasio jak to zobaczył obsztorował ich na czem świat stoi i wytracił po 3 złote groszy pięćdziesiąt za wódkę i zakąskie. Cała Warszawa się potem z tego pomnika nabijała, czem się jeden z kamieniarzy tak struł, że życie sobie za pomocą powieszenia odebrał.

A Sobieski w strażackiej nakryciu głowy, konno, bez ostróg, do dziś dnia na Agrykoli figuruje, w charakterze ostrzeżenia do czego prowadzi ankoholizm podczas pracy.

Obejrzałem go sobie raz jeszcze przy okazji, jakżem inspekcje Poniatoszcza skończył. Wszystko jest w porządku: na optykę i pod względem fachowej ekspertyzy. Podmurówka pod Józlem jest, wyprawa także sama. Komisynie żeśmy to stwierdzili z jednym mularzem, którego niezależnie od tego, że z budowlanego fachu, jeszcze coś nieoczo z królewsko-książęcą branzą ma wspólnego, bo się nazywa Książka Marceli. Bardzo to z tego niezadowolony ponieważ, że nazwisko ma mocno nie na czasie.

Chciał sobie nawet go zmienić na przodownik. Ale mu powiedział, że przypuszczam, że wąpię czy Dzielnicowa Rada Narodów się zgodzi. Bo księciem zostać łatwo, trzeba się na to tylko w odpowiednim łózku urodzić, ale żeby zdobyć tytuł przodownika, musowo się robotą wykazać.

No to on mówi, że sobie zmieni na nazwisko „Kielbasa”.

— Owszem z tem nazwiskiem będziesz pan budził szacunek, ale tylko w dni mięsne, w poniedziałki i czwartki możesz pan wyglądać troszkę nielegalnie.

No to powiedział, że zostanie w dalszym ciągu Księciem, ale będzie zasował robotę jak przodownik.

WIECH

W niedzielę bieg na przełaj

WROCLAWSKA Gwardia organizuje w dniu jutrzejszym wielki bieg na przełaj z udziałem czołowych zawodników Polski, o nagrodę przechodnią Zarządu Głównego ZS Gwardia. Jeżeli GKKF zezwoli startować członkom kadry narodowej, ujrzymy czołowych biegaczy krajowych z Grajem, Szwarzgolem, Lewickim, Kuśmirkiem i innymi.

Wrocławianie wystawia kilka silnych zespołów. Ze znanych lekkoatletów Dolnego Śląska startować będą: Burka, Górski, Mielczarek, Dobosz, Płonka, Adamiec, oraz zawodnicy Budowlanych, AZS, Pafawagu i Ogniwa.

Oprócz nagrody przechodniej organizatorzy przygotowali szereg cennych upominków oraz dyplomy dla tych uczestników, którzy uplasują się na czołowych miejscach.

Rozegrane zostaną biegi: 700 m — juniorki, 1.200 m — starsze zawodniczki, 1.000 m — chłopcy do lat 16-tu, 3.500 m — juniorzy i 6.000 m — dla seniorów.

Początek zawodów o godz. 11-ej na Stadionie Olimpijskim.

Badanie lekarskie uczestników imprezy od godz. 8-ej rano w domu klubowym Gwardii. (Hen)

W górach południowej Alberty, już niedaleko naszych oczyszczonych stron, natknęliśmy się na oddział białych ludzi. Było ich kilkunastu. Należeli do Królewskiej Konnej Policji, słynnej w całej zachodniej i północnej Kanadzie pod nazwą „Royal Mounted”. Ich jaskrawoczerwone mundury były tak wspaniałe, że nie mogliśmy oderwać od nich oczu. Na czele tego oddziału stał czło-wiek w zwykłym stroju białych myśliwych, a obok niego ujrzelśmy ku naszemu zdumieniu dwóch naszych ziomków, Indian Czarnych Stóp z północnego odłamu Sik-sikanu. Jak się okazało, ów człowiek w cywilnym stroju był wysłannikiem rządu kanadyjskiego. Wyjechał w te góry umyślnie na nasze spotkanie. Dwaj Czarne Stopy, obydwa podwodzowie, służyli mi za tłumaczy.

Od samego początku spotkanie to przybrało nastrój uroczysty. Agent kanadyjskiego rządu kazał nam zatrzymać się i zaprosił naszego wodza do swego ogniska na wypalenie fajki przyjaźni i na rozmowę. Zanim Krocząca Dusza wybrał się do niego, miał z naszą starszyzną krótką naradę. Z obecności dwóch Sik-sikanu domyslałiśmy się, o co Kanadyjczyk chodziło: obydwa podwodzowie znani byli jako ugodymcy, którzy zapre-dali się interesom białego człowieka, więc należało przypuszczać, że będzie to jeszcze jedno wezwanie do zupełnego poddania się pod władzę i wolę białych przy-byszków. Nam bogatym w konie, w skóry i w żywność, ani się śniło właśnie teraz wyrzekać się wolności. Krocząca Dusza polecił ludziom trzymanie broni w pogo-towaniu, sam zaś w towarzystwie czarownika Kinasy i kilku poważniejszych wojowników poszedł do agenta.

Zaledwie nasi siedli przy ognisku i wypalili obrzędowe fajki, jeden z podwodzów Sik-sikanu w imieniu własnym i kanadyjskiego agenta powinszował nam szczęśliwych łowów, o których już wszyscy wiedzieli. Następnie zapytał się, czy dotarli do naszych uszu wieści o wielkich zmianach, jakie w ostatnich miesiącach nastąpiły na preriach i wciąż co dzień nastają.

Po chwili milczenia Krocząca Dusza odrzekł z miną bardzo poważną:

— Wiemy o tych zmianach: słońce co dzień coraz silniej przygrzewa i trawa coraz piękniej wyrasta.

— To są drwiny — stwierdził Kanadyjczyk — świad-

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

czące o tym, że dzielny wódz nie jest świadomy rzeczy, dziejących się na preriach. Prerie napęlniają się białymi osadnikami.

— Od wielu lat wysłannicy rządowi nic innego nie powtarzają nam w kółko, jak to samo — odparł Krocząca Dusza.

— Ale tym razem jest inaczej — zapewnił agent. — Musicie mi wierzyć na słowo. Ludzie we wschodnich miastach naszego kraju dowiedzieli się o urodzajności gleby na zachodnich preriach i rozpoczął się wielki pęd w te strony. Okres polowań raz na zawsze się skończył! Z niedowierzaniem słuchała nasza starszyzna tych słów.

— Wszystkie szczypty — prawil Kanadyjczyk — na południe i wschód od was pozawierały umowy z rządami Stanów Zjednoczonych lub Kanady i znajdują się obecnie w rezerwach, gdzie im dobrze. Także wiele grup waszego szczytu Czarnych Stóp zgodziło się zaniechać swych wędrowek. Idźcie za ich przykładem.

Agent porozkładał na ziemi wiele banknotów dolarowych, tworząc z nich barwny kobieriec. Daj wietrzyk, więc trzeba było przycisnąć je grudkami ziemi, ażeby nie rozleciały się.

— Oto pierwsza rata dolarów, jeśli podpiszecie umowę i odstąpićie rządowi wasze ziemie. Co rok dostaniecie te samą ilość...

— Czemu swe pieniądze pokryłeś ziemią — sztydził Krocząca Dusza. — Czy są takie płochy? Czy tak szybko się rozlatują?

— Siouxowie — odpowiedział agent — nazywają te papierowe banknoty „masa ska”, co znaczy biały metal, bo każdy banknot zamienić można na dzwiczące, srebrne monety. Łatwo za nie nabyć wszystko, co posiada biały człowiek. Pieniądze te — to wielka wartość i siła.

Wódz nasz wziął jeden z banknotów do ręki. Widniała na nim lysa głowa człowieka.

— Stiki kiki nasy! — zawołał zdziwiony do swych wojowników. Słowa te odpowiadają pojęciu: lysa głowa. Odtąd przez pewien czas u Czarnych Stóp przyjęła się „Lysa głowa” jako nazwa kanadyjskich dolarów.

— To wielka wartość i siła! — powtórzył Kanadyjczyk z oznakami niecierpliwości.

Krocząca Dusza zgarnął trochę gliny, ulepił z niej kulę i włożył do ogniska. Kula rozgrzała się, lecz nie pękła. Wódz zwrócił się do agenta:

— A teraz daj mi garść twoich pieniędzy. Wsadzimy je do ognia obok glinianej kuli. To, co prędzej ulegnie płomieniom, okaże się mniej wartościowym.

Agent potrząsnął głową:

— Moje pieniądze prędzej się spala, bo są z papieru. To niczego nie dowodzi...

— Zatem próbmy inaczej — poddał Krocząca Dusza. Wyjął za pasa skórzany woreczek, wypełniony suchym piaskiem i wrzucił go Kanadyjczykowi:

— Wypsył piasek na swoją dłoń, licz ziarenka. Ty mi daj swoje pieniądze, będę je również liczył. To, co szybciej da się policzyć, przedstawia mniejszą wartość.

Agent przyjął do woreczka i szybko zwrócił go wodzowi:

— Bawisz się w dowiecpienia! Nie policzyłbym ziarenek piasku i do końca życia. Rozumie się, że szybciej policzysz moje pieniądze.

— W takim razie oświadczył Krocząca Dusza — nasza ziemia ma większą wartość niż wasze dolary. Ziemia nasza trwać będzie wiecznie. Od niezliczonych pokoleń żyją na niej ludzie i zwierzęta. Nie możemy sprzedać życia ludzi ani zwierząt. Wielki Duch stworzył dla nas tę krainę. Wam łatwo policzyć wasze pieniądze i obrócić je w popiół, ale tylko Wielki Duch zdolny policzyć ziarnę piasku i żdźbła trawy na naszych preriach... Agent przyjął odmowę bez widocznego gniewu. Nie chcąc zapewne palić mostów za sobą oznajmił spokojnym, ba, życzliwym głosem: